

Czy monitorować?

Podczas majowego zebrania ogólnego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (TNW) zgłoszono wniosek, abyśmy zabrali głos w sprawie przygotowywanej reformy nauki i szkolnictwa wyższego „Konstytucja dla Nauki”. Wkrótce potem miałem okazję do krótkiej pogawędki z osobą znaną w środowisku jako autor licznych koncepcji organizacyjnych w nauce i szkolnictwie, więc pozwoliłem sobie zadać pytanie, czy nasza (TNW) inicjatywa może być pożyteczna. Ku swojemu zaskoczeniu, osoba (będę używał określenia Ekspert) mocno mnie skrytykowała za ten pomysł. Właściwie mogę powiedzieć, że zostałem zrugany, jakkolwiek w uprzejmej formie. Wyjaśniono mi, że, cytuję z pamięci, czyli nieprecyzyjnie, **uczeni się na tym nie znają, nie są w stanie ogarnąć wyobraźnią skutków, jakie niosą nowe regulacje prawne.** I tak dalej w tym sensie. Wniosek: nie powinniśmy się tym zajmować, zostawiając, jak w piosence¹, zadania specjalistom.

Zdanie Eksperta uważam za pogląd skrajny i w istocie niesłuszny. Fachowego spojrzenia należy wymagać od wszystkich zajmujących się sprawą, nie jest jednakże właściwe odmawianie prawa głosu komukolwiek.

Gdy Pani Minister Kudrycka podejmowała reformę nauki i szkolnictwa wyższego, jej przewidywane efekty były poddane dyskusji społecznej, w TNW gościliśmy Panią Minister i dyskutowaliśmy. Między innymi powstał pomysł utworzenia Komitetu Monitorowania Efektów Reformy. Pomysł zyskał poparcie z różnych stron; Polska Akademia Umiejętności także zgłosiła akces do tej inicjatywy, która

wszakże nie doczekała się praktycznej realizacji. Z różnych powodów – między innymi, liczyliśmy na finansowe poparcie ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, co się nie zakończyło sukcesem.

Dzisiaj sytuacja jest inna. Z różnych stron słyszy się opinie, że Konstytucja dla Nauki była wyjątkowo solidnie dyskutowana z zainteresowanymi środowiskami. To oczywiście znakomity punkt wyjścia, ale:

– społeczny ruch naukowy, poza PAU, nie był brany pod uwagę jako uczestnik narad i konsultacji, mimo podejmowania prób w tym kierunku przez Prof. Andrzeja Białasa, Prezesa PAU,

– jak zwykle w takich sytuacjach, niezwykle ważne jest, by praktyka reformowania nie odbiegała od uzgodnionych założeń oraz

– istotne byłoby stworzenie społecznego, a więc niezależnego od instytucji państwowych, mechanizmu analizowania skutków nowych regulacji prawnych i finansowych w nauce.

Pozwalam sobie zatem postawić pytanie, czy powinniśmy powrócić do idei Społecznego Komitetu Monitorowania Efektów Reformy? Myślę, że Ekspert nie będzie miał tego za złe. Zaś każde posunięcie skierowane na wzmocnienie roli społeczeństwa obywatelskiego w nauce może okazać się ze wszech miar pożyteczne. Tudzież przede wszystkim twierdzę, że takie działanie może mieć wyłącznie skutki pozytywne, nie idzie przecież o złośliwą krytykę, a o monitorowanie efektów, pozytywnych lub wymagających korekty.

JANUSZ LIPKOWSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

¹ „bo dobry Bóg już zrobił, co mógł, resztę trzeba zostawić fachowcom...”

O wymianie myśli rozmowa bez złudzeń

Rozmawiają: Ludwik¹ i Jerzy² Komorowscy

Wychowanie na uniwersytecie jest procesem formowania zmierzającego do wolności (...) sprzyja ono humanitas, to znaczy zgłębianiu przyczyn, rozumieniu, zdolności współmyślenia z różnych perspektyw, rzetelności, dyscyplinowaniu i życiowej konsekwencji. (Karl Jaspers³)

L¹: Kto to jest humanista?

J²: Dzieciak, którego w szkole zniechęcono do matematyki.

L: Obrzydliwie!

J: Szczerze. A poważnie: humanista poszukuje wyjaśnień tego, co widzi lub czego doświadcza. Kiedy studiuję historię własności ziemskiej na kresach w XIX wieku, to oczywiście zbieram informacje o faktach, kwotach, liczbach, aby zrozumieć w jaki sposób takie przedsiębiorstwo funkcjo-

nowało w realiach tamtych dni: prawnych, finansowych, społecznych. Lecz nie liczby są istotne – nie wystarczy wiedzieć, trzeba zrozumieć. Kto inny dotrze do innego zestawu informacji i wykreuje obraz równoległy – także prawdziwy! Suma nakładanych obrazów utworzy panoramę – oglądana z rozmaitych perspektyw wygląda niejednakowo, ale pozwala ogarnąć umysłem świat, ludzi i wydarzenia. Dlatego dyskusja, czyli dzielenie się własnymi obrazami świata, jest niezbędnym warsztatem humanisty.

L: Z kim dyskutuje humanista?

J: Chciałby z każdym, bo potrafi i chce dzielić się swoim obrazem świata, a nawet z przelotnej wymiany zdań potrafi wyciągnąć ważne wnioski. Lecz o słuchacza niełatwo. Student zainteresowany zaliczaniem kolejnych przeszkód nie skory jest do zgłębiania rzeczy, które go nie dotyczą. ►

¹ Ludwik Komorowski, profesor chemii fizycznej w Politechnice Wrocławskiej.

² Jerzy Komorowski, absolwent socjologii i doktor historii Uniwersytetu Wrocławskiego.

³ Karl Jaspers, *Idea uniwersytetu*, przeł. W. Kunicki, wstęp T. Gadacz, Narodowe Centrum Kultury: Warszawa 2017, s. 87.